

Wszyscy do dyspozycji. Odpukać w niemalowane: Roma, która spotka się dziś w Trigorii, żeby przygotować się do meczu ligowego, który zaplanowano na najbliższą niedzielę, prawdopodobnie z Fiorentiną, będzie mogła liczyć na wszystkich swoich graczy poza długoterminowo kontuzjowanymi Burdisso, Juanem i Lobontem. To dobra wiadomość dla Luisa Enrique, który na ostatniej prostej będzie mógł skorzystać ze wszystkich swoich graczy.

STEKELenburg i CURCI

Zacznijmy od bramki. Stekelenburg jest pierwszym bramkarzem i nie ma co do tego wątpliwości. Przeciw Udinese na ławce zasiadł Pigliacelli, ponieważ Curci zmagał się z gripą. To już za nim. Bramkarz wrócił do treningów, choć wczoraj ćwiczył indywidualnie. Od niedzieli gotowy jest do powrotu na listę powołanych, choć także numer 1 Primavera pokazał sztabowi, że jest godzien zaufania. To zaufanie jest kluczowe także w przypadku Steka, na którego w tym roku zawsze można było liczyć, jako że wielokrotnie okazywał się dodatkowym walorem drużyny dzięki swojemu doświadczeniu, które może się okazać szczególnie przydatne w tej końcówce sezonu, kiedy Roma walczy o prawo gry w europejskich rozgrywkach w przyszłym roku. Wszyscy wiedzą, że ten gracz – podobnie jak jego koledzy – ma nadzieję na udział w najbardziej prestiżowych rozgrywkach.

ROSI, JOSE ANGEL, TADDEI

Trzej boczni obrońcy – dwaj z natury i jeden adaptowany – w walce o dwa miejsca. Tak jest od początku sezonu, jako że Casseti dla Luisa Enrique zawsze był środkowym. W najbliższych sześciu meczach będą walczyli o miejsce. Prawdopodobnie częściej niż Taddei obecni będą Hiszpan i Rosi, jako że ta dwójka (także dzięki doświadczeniu Rosiego) wydaje się mieć większy potencjał obronny.

KJAER-HEINZE

Teoretycznie środkowa dwójka jest bezdyskusyjna, choć często się o niej dyskutuje. Ale wszystko stało się mnie pewne po meczu z Udinese, kiedy to Luis Enrique niespodziewanie pozostawił Argentyńczyka, który przeciw Lecce zagrał fatalnie, na ławce, stawiając na środku obrony De Rossiego. Reakcja była pozytywna i w sobotę, w czasie treningu podsumowującego przygotowania do Fiorentiny, eksperyment (jeśli dalej można go nazywać eksperymentem) był ponownie wypróbowywany. Co się stanie w przyszłości, tego nie wie nikt, choć doświadczenie Heinze powinno jednak na nowo okazać się użyteczne do końca sezonu. Potem Argentyńczyk będzie musiał zastanowić się nad swoją przyszłością.

DE ROSSI

Środkowy obrońca czy pomocnik? Sezon w wykonaniu Daniele był świetny. Od kilku tygodni nie jest może w szczytowej formie fizycznej, ale stanowi dla drużyny gwarancję bezpieczeństwa. Z Trigorii dochodzą pogłoski, że – choć nie wiadomo, na ile można w to wierzyć – Luis Enrique zamierza go wystawić na pozycji w stylu Mascherano, a więc jako reżysera obrony, który potrafi także rozpocząć akcję.

Daniele oddał się do dyspozycji szkoleniowca i nie ma wątpliwości, że w niedzielę powinniśmy zobaczyć tego efekty.

GAGO-MARQUINHO-PJANIC

Jeśli De Rossi miałby naprawdę przesunąć się na stałe do obrony – przynajmniej do 13 maja – to właśnie taka będzie pomoc Romy. Argentyńczyk będzie wtedy lekko cofnięty na środku, a to przecież jego ulubiona rola, podczas gdy Bośniak i Brazylijczyk zagrają po prawej i lewej stronie. Marquinho jest w dobrej formie i daje z siebie wszystko, żeby przekonać Romę do wykupu, podczas gdy Pjanic, ciągle zmagający się z problemami fizycznymi, które ograniczają go na boisku, może być dodatkowym atutem Romy.

SIMPLICIO-GRECO-PERROTTA

Dwaj pierwsi to ofiary kontuzji mięśni, które wykluczały ich na kilka tygodni. Trzeci jest gotowy do gry, a jego doświadczenie może pomóc kolegom. Na boisku, kiedy jest taka potrzeba, ale także z ławki rezerwowych.

TOTTI

Nazwisko mówi wszystko.

OSVALDO

Najlepszy strzelec Romy. Człowiek, który sam może stworzyć formację. Napastnik, z którego Luis Enrique niemal nigdy nie rezygnuje. Jego sportowa złość oraz bramki czynią go niezbędnym dla Romy.

BORINI-BOJAN-LAMELA

Trójka rywalizująca o jedną koszulkę. Podczas gdy kapitan i Osvaldo wydają się nie do ruszenia, ci trzej chłopcy w ataku Romy (Włoch 21 lat, Hiszpan – 22, Argentyńczyk – 20) są gotowi do walki o miejsce w wyjściowym składzie. Bojan chce zapomnieć o sezonie z niewieloma błyskami, Lamela to jeden z graczy, z których Luis Enrique rezygnuje niechętnie, a Borini to Borini: bramki, spryt i ogromna waleczność. Po kontuzji mięśnia na San Siro wrócił już do grupy. Przerwa w rozgrywkach da mu kilka dni na powrót do formy. W niedzielę na pewno będzie chciał wrócić do wyjściowego składu.

Autorka: CHIARA ZUCHELLI

Tłumaczenie: kaisa

Autor: kaisa